Modlitwa w życiu codziennym

Modlitwa jest wzniesieniem duszy do Boga, zjednoczeniem się z Nim. Pragnienie to chrześcijanie wyrażają w modlitwie wspólnotowej, indywidualnej, prywatnej. Jezus wielokrotnie w sowim życiu ziemskim mówi o modlitwie, potrzebie czystego serca, które jest następstwem nawrócenia oraz pojednania z Bogiem i ludźmi. On sam uczy nas jednej modlitwy- Ojcze Nasz a także daje nam wskazówki czym powinna modlitwa Chrystusowa,aby zwiększyć wspólnotę modlitewną mówi ; Proście a będzie Wam dane ,szukajcie a znajdziecie,kołaczcie,a otworzą wam. Niestety w dzisiejszych czasach ludzie przestają się modlić, ponieważ sądzą że jest im nie potrzebna i nie chcą rozmawiać z osobą, której nie mają pewności istnienia. Ja, do czasu kiedy nie wyjechałam na pierwszy stopień rekolekcji oazowych myślałam tak samo, jednak po nich moje myśli całkowicie uległy zmianie. Do tego czasu moja rozmowa z Bogiem polegała na jak najszybszym odmówieniu modlitw ze skarbczyka .W czasie rekolekcji jest czas na namiot spotkania-czas poświęcony na przemyślenia związanymi z danym fragmentem Pisma Świętego. Przed każdym rozważaniem wzywaliśmy Ducha Świętego, by pomógł nam dobrze zinterpretować słowa Boga. Ja stwierdziłam, że jeśli Bóg będzie chciał mi coś powiedzieć to normalnie mi to powie,przez co nie przykładałam się do tej modlitwy. Sytuacja ta zmieniła się dopiero gdy pewnej nocy rozmawiałam z moją koleżanką o tym, czy kiedykolwiek podczas swojej modlitwy Bóg jej coś powiedział lub przekazał. Była to dla mnie bardzo trudna rozmowa, gdyż pomimo tego iż należałam do dzieci Maryjii i oazy czułam że moja wiara z dnia na dzień zaczyna maleć, a co najgorsze zmieniałam moje poglądy co do wiary, kościoła i modlenia się stały się jak większość ludzi - modlitwa nie jest potrzebna. Podczas tej rozmowy koleżanka zadała mi jedno pytanie – kiedy Bóg ma Ci coś przekazać jeśli ty go nawet słuchać nie chcesz ?W tym momencie poczułam jakby mi się serce rozerwało na dwie połówki. Pytanie to doprowadziło do tego iż resztę nocy spędziłam na przemyśleniu czy to w jaki sposób rozmawiam z Bogiem ma sens. Dzięki tej rozmowie zrozumiałam że skoro modlitwa to rozmowa z Bogiem to nie muszę ciągle odmawiać regułek z skarbczyka tylko prowadzić normalny dialog tak jak z przyjaciółka. Od czasu tej rozmowy czuje codzienne pragnienie przynajmniej na chwilę zamknąć się w jakimś cichym i spokojnym miejscu by porozmawiać z Bogiem. Dzięki temu mogłam bliżej poznać Boga, dowiedzieć się jak mogę polepszyć moje relacje z Nim, by móc słuchać tego co chce mi powiedzieć. Myślę, że każdy z nas potrzebuje chwili by porozmawiać z Jezusem tylko przyjęło się już, że rozmowa z Jezusem polega na odmawianiu modlitw zawartych w skarbczyku a nie na własnych zwierzeniach ,przemyśleniach prośbach przeprosinach.

Słowa Jezusa o modlitwie (Mt 6,5-7) :

5 Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę.

6 Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.  
7 Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani.